

Warszawa, dnia listopada 2008 r.

**Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej**

Wniosek

Na podstawie art. 122 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. odmawiam podpisania **ustawy z dnia 17 października 2008 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.**

Odmowę podpisania ustawy motywuję następującymi względami:

Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej dnia 14 listopada 2008 r., w trybie art. 122 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawił mi do podpisu ustawę z dnia 17 października 2008 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw. Ustawa ta dotyka niezmiernie istotnych społecznie kwestii dotyczących w szczególności wprowadzenia nowego systemu naliczania rent z tytułu niezdolności do pracy dla osób urodzonych po 1948 r., powiązanego z wysokością odprowadzanych składek.

Nie mogę zgodzić się z zakresem rozwiązań przyjętych w uchwalonej przez Sejm ustawie. Jak wynika z załączonych do ustawy materiałów nowy sposób obliczania świadczeń rentowych spowoduje ich obniżenie, szczególnie wobec osób, które mają średnią zarobków z całego okresu aktywności wynoszącą do 100% przeciętnego wynagrodzenia. Grozi to tym, iż wprowadzane regulacje mogą spowodować, że

większość rencistów otrzyma renty (w modelu docelowym, a więc tych którzy rozpoczęli pracę po 1998 r.) na poziomie ustawowego minimum. Analizy uchwalonych rozwiązań pokazują, że wprowadzenie nowych regulacji może spowodować, że dla osoby całkowicie niezdolnej do pracy, która po raz pierwszy została objęta ubezpieczeniem po 1998 r. i nie ma 30 letniego stażu ubezpieczeniowego, renta wyniesie ok. 29 % jej średnich zarobków w odniesieniu do przeciętnego wynagrodzenia. Może to więc spowodować, że bardzo znaczna część osób, które mają orzeczone świadczenie z tytułu niezdolności do pracy znajdzie się w skrajnym ubóstwie. Należy bowiem pamiętać, że blisko 80 % osób uprawnionych do renty otrzymuje świadczenie w granicach 1.000 złotych, a renta socjalna wynosi niewiele ponad 500 złotych. Tak więc nie mogę się zgodzić aby wobec tych osób dokonywało się dalsze obniżanie należnych im świadczeń. Nie mogę również wyrazić zgody na wprowadzanie oszczędności kosztem osób dotkniętych chorobą i otrzymujących bardzo niskie świadczenia. Uważam ponadto, że zaproponowany system jest niesprawiedliwy społecznie, ponieważ różnicuje sytuację ludzi poprzez rozwiązanie przewidujące, że kwotę renty wyliczać się będzie w oparciu o średnią z całego okresu ubezpieczenia, co w pewnych okolicznościach będzie różnicować sytuację prawną osób mających nawet ten sam staż pracy i otrzymujących porównywalne wynagrodzenie. Wydaje się, że niesprawiedliwość ta jest wynikiem przyjęcia zasady, zgodnie z którą wysokość przyszłej renty ma być uzależniona od wysokości kapitału zebranego przez ubezpieczonego na koncie emerytalnym.

Projektodawcy zaproponowali regułę zakładającą, że wysokość renty nie będzie zależeć od wieku i płci osoby uprawnionej, co ich zdaniem ma w znaczny sposób uprościć zasadę ustalania powyższego świadczenia. Jednakże przyjęte rozwiązanie nie spełni celu, dla którego zostało ustanowione, ponieważ w opinii ekspertów, w najbliższych latach ze względu na:

- zróżnicowany wiek emerytalny kobiet i mężczyzn,
- fakt, że w latach 2009-2013 renty podobnie jak emerytury będą obliczane częściowo według zasad starego systemu emerytalnego i częściowo według nowych zasad,

- oraz fakt, że przez wiele lat na wysokość emerytur i rent będzie wpływał kapitał początkowy obliczony według zasad starego systemu, nie uprości systemu obliczania rent.

Według ekspertów, dopóki nie zostanie zrównany wiek emerytalny kobiet i mężczyzn propozycja stosowania jednakowego dla kobiet i mężczyzn średniego dalszego trwania życia na poziomie 60 lat jest co najmniej kontrowersyjna. Ponadto stosowane mają być tablice dalszego trwania życia obliczone dla całej populacji podczas gdy osoby z orzeczoną niezdolnością do pracy stanowią odrębną subpopulację wyróżniającą się gorszym stanem zdrowia od ogółu społeczeństwa, dla której obliczone przeciętne dalsze trwanie życia byłoby niższe. Będzie to również okoliczność obniżająca wysokość renty z tytułu niezdolności do pracy.

Przedmiotowa ustawa nie obejmuje wszystkich rodzajów rent związanych z niepełnosprawnością: poza projektowanymi regulacjami znalazły się renty szkoleniowe oraz renty z ubezpieczenia z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. W obu przypadkach mają być zachowane dotychczasowe zasady obliczania świadczeń. O ile renty wypadkowe stanowią odrębny tytuł ubezpieczenia, to renta szkoleniowa jest integralnym elementem ubezpieczenia rentowego. W uzasadnieniu do projektu wskazano, że nie uległyby zmianie zasady obliczania renty szkoleniowej, ponieważ celem tego świadczenia, przysługującego w okresie od 6 do maksymalnie 36 miesięcy, jest zapewnienie środków utrzymania w czasie przekwalifikowania, czyli nabywania umiejętności do pracy w innym zawodzie. W mojej ocenie argumentacja ta nie do końca jest trafna, albowiem nie powinno budzić wątpliwości, że celem rent z tytułu niezdolności do pracy jest także zapewnienie środków do życia.

Jak wynika z treści uchwalonej ustawy podstawową propozycją dla rencistów miałyby być wprowadzenie regulacji przewidujących, iż renta z tytułu niezdolności do pracy nie będzie ulegała zmniejszeniu ani zawieszeniu z tytułu osiągnięcia przychodów z pracy zarobkowej, bez względu na ich wysokość.

Na podstawie obecnych przepisów renta z tytułu z tytułu niezdolności do pracy i renta rodzinna ulegają zmniejszeniu, jeżeli świadczeniobiorca osiąga przychód wyższy niż 70% przeciętnego wynagrodzenia, ale nieprzekraczający 130% tego wynagrodzenia; jeżeli zarabia powyżej 130 % przeciętnego wynagrodzenia, to prawo do renty ulega zawieszeniu. Ustawa z dnia 17 października 2008 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw wprowadza zmiany polegające na tym, że renciści będą mogli podejmować pracę bez ograniczeń w postaci zmniejszenia lub zawieszenia renty. Można odnieść wrażenie, że w ocenie projektodawcy niczym nieograniczone prawo do podjęcia zatrudnienia rencistów ma samoistnie rozwiązać problem niskich świadczeń i niskiego wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Nasuwa się tutaj wątpliwość natury zasadniczej, jaki jest cel utrzymywania systemu rent z tytułu niezdolności do pracy, jeżeli rencista może pracować i osiągać z tego tytułu wynagrodzenie, które może znacznie przekraczać wysokość renty i w rezultacie stanowić główne źródło jego utrzymania. Renta z założenia jest świadczeniem kompensującym utratę lub ograniczenie zdolności zarobkowania i dochód z pracy powinien mieć charakter uzupełniający. W moim przekonaniu zniesienie instytucji zmniejszania albo zawieszania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy pozbawia rentę tego charakteru.

Z drugiej strony zachodzi obawa, że nowe rozwiązania spowodują, iż podjęcie przez rencistę pracy może stanowić podstawę do dokonywania weryfikacji orzeczeń o stopniu niezdolności do pracy, skutkujących w konsekwencji pozbawieniem uprawnień rentowych.

Ponadto w moim przekonaniu wyrażone przez projektodawcę nadzieje na aktywizację zawodową osób niepełnosprawnych dzięki samemu zniesieniu limitów dochodów nie zostały poparte przekonującymi argumentami. Bariery dla większej aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych wynikają z wielu innych okoliczności, np. z niechęci do zatrudniania osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy, co widać chociażby we wzrastających wydatkach na składki PFRON z powodu nieosiągnięcia wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Warto zauważyć, że nie każda osoba z orzeczoną niepełnosprawnością będzie mogła podjąć zatrudnienie na otwartym lub chronionym rynku pracy, czy to z powodu kondycji zdrowotnej czy też posiadanych kwalifikacji lub innych okoliczności.

Ze względu na bardzo niski wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych potrzebne są kompleksowe działania na rzecz aktywności zawodowej tej grupy społecznej. Własna aktywność rencistów może i powinna wpływać pozytywnie na ich poziom życia i integrację społeczną, ale pozostaje do rozstrzygnięcia kwestia, w jakim stopniu uzasadnione jest wymuszanie aktywności zawodowej na osobach z orzeczoną niepełnosprawnością przy pomocy niskich świadczeń rentowych.

W moim przekonaniu wprowadzenie tak istotnych i poważnych zmian systemowych musi być poprzedzone zebraniem koniecznych danych oraz dokładną i rzetelną analizą skutków finansowych oraz skutków społecznych wykonania ustawy.

Mając na względzie argumentację przedstawioną powyżej, przekazuję Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej ustawę z dnia z dnia 17 października 2008 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, wnosząc o jej ponowne rozpatrzenie.

Lech Kaczyński